



# NAUCZYCIEL EWANGELII

PISMO PARAFII ŚW. ANTONIEGO W TORUNIU

✂ Nr 5 (391) ⚙ ROK XXVII ⚙ 31 X 2021 ✂

PAŹDZIERNIK



gazetka dla wszystkich parafian



Święta  
Urszula Ledóchowska

## MSZE ŚWIĘTE

niedzielne i świąteczne:

7<sup>30</sup>, 9<sup>00</sup>, 10<sup>30</sup>, 12<sup>00</sup>, 13<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>

na Barbarce - zawieszono

w Domu Pomocy Społecznej: 10<sup>30</sup>,

w święta zniesione:

7<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 17<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup>

w dni powszednie:

7<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>.

## KANCELARIA PARAFIALNA

poniedziałek - piątek

9<sup>15</sup> - 10<sup>00</sup> oraz 17<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>

sobota 9<sup>15</sup> - 10<sup>00</sup>

telefon: 56 610-22-41

## SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w dni powszednie:

godz. 6<sup>45</sup>-7<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>-9<sup>00</sup>, 17<sup>30</sup>-18<sup>00</sup>

w niedziele:

podczas Mszy Świętych

## KONTAKT:

telefon parafialny: 56 610 22 40

e-mail: [womisz@wp.pl](mailto:womisz@wp.pl)

kancelaria: 56 610-22-41

ks. proboszcz: 56 610-22-42

e-mail: [womisz@wp.pl](mailto:womisz@wp.pl)

## księża wikariusze:

ks. Bartłomiej Surdykowski:

e-mail: [b.surdykowski1989@gmail.com](mailto:b.surdykowski1989@gmail.com)

ks. Tomasz Recki:

e-mail: [tomekrecki@gmail.com](mailto:tomekrecki@gmail.com)

## rezydent:

ks. Mariusz Wojnowski

e-mail: [mariusz.wojnowski@wp.pl](mailto:mariusz.wojnowski@wp.pl)

## Drodzy Parafianie

Dobiega końca miesiąc październik, czas wspólnego odmawiania różańca w kościele. Cieszę się, że w naszej parafii udało się odmawiać różaniec w dni powszednie dwukrotnie w ciągu dnia. Tradycją stało się już od lat, że w niedziele odmawialiśmy dziesiątek różańca na zakończenie każdej Mszy św. W ten sposób udało się nam ogarnąć tą modlitwą wszystkich uczestników niedzielnych Eucharystii.

Jednym z ostatnich akcentów tego miesiąca w naszej parafii jest doroczna adoracja Najśw. Sakramentu przypadająca 26/27 października. Jest to pamiątka nawiedzenia obrazu Jezusa Miłosiernego w parafii. W związku z pandemią w ub. roku adoracja miała charakter tylko symboliczny, przez kilka godzin. Była wątpliwość, czy po roku przerwy, przy ciągłych ogłoszeniach o wzroście zakażeniami koronawirusem, przyjdą wierni na modlitwę do kościoła, zwłaszcza w późnych godzinach nocnych i nad ranem. Parafianie jednak nie zawiedli. Pan Jezus w kościele nie pozostał ani na chwilę sam przez 24 godziny. Serdeczne dzięki wszystkim, którzy ofiarowali swój czas i siły na adorację.

Już wkrótce rozpoczniemy listopad, to z kolei miesiąc pamięci o naszych Zmarłych. Odwiedzamy cmentarze, modlimy się za Zmarłych w tradycyjnych wypominkach. Zwyczaj, który zrodził się w naszej parafii przed laty to wypominki połączone z Mszą św. za wszystkich wypominanych, którą odprawiamy przez całą oktawę uroczystości Wszystkich Świętych. Wypominki złożone są na konkretny dzień. Jest to niezwykle piękne, gdy całymi rodzinami tego dnia jesteśmy w kościele przyjmując Komunię św. Taka modlitwa, to nie tylko wyraz pamięci o Zmarłych, ale także znak wdzięczności dla Nich, za wszelkie dobro, które nam uczynili.

Obecny numer Nauczyciela Ewangelii poświęcony jest w całości św. Urszuli Ledóchowskiej. Podczas tegorocznej pielgrzymki śladami tej Świętej w krajach Skandynawskich zachwyłem się Jej niezwykłą drogą do świętości. Nie była to Święta gdzieś daleko oderwana od ziemi, pogrążona w mistycznych doświadczeniach, daleka od codziennego życia ludzi. Św. Urszula urodzona jako hrabianka poświęciła swoje życie Bogu, jako zakonnica. Drogą, którą obrała była służba człowiekowi zwłaszcza dzieciom i młodzieży. Potrafiła stworzyć ośrodki, które krzewiły jej wizję w wielu krajach. W sposób szczególny kochała swoją Ojczyznę. Kiedy Polska była w niewoli zaborców, jeżdżąc po świecie uświadamiała ludziom, jak ważne jest to by Polska odzyskała niepodległość.

Odczułem pragnienie, by „zaprosić” św. Urszulę Ledóchowską do naszej parafii w znaku relikwii. W niedzielę 7 listopada podczas wszystkich Mszy św. będziemy wsłuchiwać się w słowo, które do nas wygłosi urszulanka siostra Małgorzata Krupecka, która dzisiaj w Polsce jest osobą, która najlepiej zna Świętą. Nieprzypadkowa jest data, przed przypadającym 11 listopada Świętem Niepodległości. Siostra Małgorzata przekazała nam swój artykuł, w którym ukazuje św. Urszulę, jako przykład umiłowania Ojczyzny. Myślę, że zwłaszcza teraz, kiedy różne siły próbują naszą Ojczyznę zawładnąć, potrzeba nam przypominać sobie o duchowych korzeniach Polski.

Relikwie, które otrzymamy będą kolejnymi, które znajdą się w naszym krzyżu relikwiarzowym i będą przypominać przesłanie Świętej.

**Ks. Prob. Wojciech Miszewski**

## ŚW. URSZULA LEDÓCHOWSKA



Julia Ledóchowska przychodzi na świat **17 kwietnia 1865 w Loosdorf (Austria)** jako drugie z siedmiorga dzieci Antoniego Ledóchowskiego (1823-1885) i Józefiny Salis-Zizers (1831-1909). W **1874** roku rodzina przenosi się do Sankt Pölten, większego miasteczka niedaleko Loosdorf. Tam Julia uczęszcza do Szkoły Pań Angielskich, gdzie otrzymuje wykształcenie o profilu humanistycznym. W **1883** urzeczywistniają się plany Antoniego, by wrócić z rodziną na ziemię polskie. Ledóchowscy nabywają dworek w Lipnicy Murowanej, niedaleko Krakowa.

W **1886** Julia wstępuje do klasztoru urszulanek w Krakowie. Po nowicjacie Julia składa śluby zakonne i otrzymuje imię s. Maria Urszula od Jezusa. Pracuje jako nauczycielka i wychowawczyni w szkole prowadzonej przez siostry urszulanki. Bierze też lekcje malarstwa i ozdabia klasztorną kaplicę malowidłami ściennymi i obrazami. W 1904 roku zostaje wybrana przełożoną klasztoru krakowskiego.

W **1907** z błogosławieństwem papieża Piusa X wraz z dwiema siostrami wyjeżdża do Petersburga, aby objąć kierownictwo internatu dla dziewcząt przy polskim gimnazjum parafii św. Katarzyny. Siostry noszą strój świecki, ponieważ w imperium rosyjskim życie zakonne jest zakazane. Matka Urszula szybko znajduje drogę do serc i umysłów dziewcząt. Uczy się języka rosyjskiego i zdaje egzamin państwowy, aby móc prowadzić lekcje języka francuskiego.

Wspólnota sióstr powiększa się. W 1908 roku mała filia klasztoru krakowskiego staje się autonomicznym domem urszulanek z własnym nowicjatem, a matka Urszula jego przełożoną.

W 1910 nad Zatoką Fińską powstaje dom dla wspólnoty, zwany Merentähti (po fińsku: Gwiazda Morza), oraz – realizujące idee pedagogiczne m. Urszuli – gimnazjum z internatem dla dziewcząt. Matka Urszula, przynaglona miłością Chrystusa, nawiązuje szybko kontakt z miejscową ludnością protestancką, a katolicka kaplica domu staje się miejscem modlitwy również dla Finów – w ich własnym języku.

Wybuch wojny w **1914** roku powoduje wydalenie matki Urszuli, jako obywatelki austriackiej, z Rosji. Wyjeżdża do Szwecji, do Sztokholmu, a

następnie do Danii. Zatrzymała się w Skandynawii: w Sztokholmie, następnie w Danii. Wspólnie z wyjeżdżającymi kolejno z Petersburga siostrami zorganizuje szkołę języków dla skandynawskich dziewcząt, potem m.in. ochronkę dla sierot po polskich emigrantach. Jednocześnie uczestniczy aktywnie w życiu katolickiej diaspory w Skandynawii. Podejmuje współpracę z Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny, założonym w Szwajcarii przez Henryka Sienkiewicza. Poprzez akcję odczytową kształtuje wrażliwość społeczeństw skandynawskich na sprawę niepodległości Polski. Uczy się języków skandynawskich, aby lepiej dotrzeć do słuchaczy.

W **1918** roku Polska odzyskuje niepodległość. Matka myśli o powrocie ze swoją wspólnotą do kraju. W 1920 roku, dzięki ofiarności norweskiego konsula B. A. Stolt-Nielsena, zostaje kupiony majątek w Pniewach. Tu osiedla się petersburska wspólnota urszulanek po kilkuletniej wędrowce. Powstaje pierwszy dom szarych urszulanek, dom macierzysty. Wkrótce potem Stolica Apostolska daje pozwolenie na przekształcenie wspólnoty klasztoru petersburskiego w apostolskie Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego – żyjące duchowością urszulańską sięgającą korzeniami św. Anieli Merici oraz tradycją pracy wychowawczej jako uprzywielejonego narzędzia ewangelizacji, szukające równocześnie form odpowiadających nowym potrzebom, szczególnie ludzi uboższych. Zgromadzenie szybko się rozwija. Powstają domy i dzieła w Polsce i na Kresach Wschodnich, od 1928 we Włoszech, od 1930 we Francji.

Urszula formuje siostry do umiłowania Boga ponad wszystko, pragnąc, aby żyły w prostocie, były pokorne, a równocześnie pełne poświęcenia i twórcze w służbie innym, zwłaszcza dzieciom i młodzieży. Uśmiech, pogodę ducha i dobroć uważała za szczególnie wiarygodne świadectwo więzi z Chrystusem. Spala się miłością do Jezusa Chrystusa i ta miłość pozwala jej kochać każdego człowieka, bez względu na wyznanie, przekonania, pozycję. Matka Urszula umiera **29 maja 1939** w Rzymie w opinii świętości.

**20 czerwca 1983** w Poznaniu Jan Paweł II beatyfikuje matkę Urszulę. W **1989** zachowane od zniszczenia ciało bł. Urszuli zostaje przewiezione z Rzymu do Pniew i złożone w kaplicy domu macierzystego.

W 2002 roku kończy się proces kanonizacyjny: 23 kwietnia w Watykanie ogłasza się dekret o uznaniu cudu za wstawiennictwem bł. Urszuli.

**18 maja 2003** w Rzymie Ojciec Święty Jan Paweł II kanonizuje matkę Urszulę Ledóchowską. W dniu **5 marca 2009** roku Senat Rzeczypospolitej Polski podjął uchwałę w sprawie uczczenia 70. rocznicy śmierci świętej Urszuli Ledóchowskiej i uznania jej za wzór patriotki. Liturgiczne wspomnienie św. Urszuli przypada 29 maja.

*Tekst pochodzi ze strony internetowej: [www.sanktuarium-pniewy.pl](http://www.sanktuarium-pniewy.pl)*

## ŚW. URSZULA LEDÓCHOWSKA – MATKA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

**Słusznie kojarzona jest z trudnymi do przecenienia zasługami na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku, a także z programem odnowy społecznej poprzez uczenie dojrzałego patriotyzmu i wychowywanie dojrzałych ludzi, gotowych do wzięcia na siebie odpowiedzialności za życie własne, za życie powierzonych im osób i za dobro wspólne. Naprawdę trudno zrozumieć, dlaczego nie ma jej w podręcznikach do historii.**

Znany jezuita, o. Stefan Dzierżek, wychowanek św. Urszuli Ledóchowskiej, napisał we wspomnieniu o niej: „Moja matka powiedziała mi, że na jakimś kongresie, gdy matka Urszula miała przemawiać, wyrażano się, że teraz będzie przemawiać najmądrzejsza kobieta w Polsce”.

### **Prawdziwe serce polskie**

Ze względu na miejsce urodzenia, pochodzenie i międzynarodowe koligacje miała prawo czuć się po prostu obywatelką Europy. Tymczasem w Sztokholmie 3 V 1916 roku wyznawała wobec zgromadzonego przed nią audytorium: „Zawsze jestem gotowa mówić o kraju, który kocham ponad wszystko w świecie, o mej ojczyźnie, o Polsce”. Duńskiego dziennikarza, przeprowadzającego z nią wywiad, prosiła: „... jeżeli pan pragnie czytelnikom powiedzieć coś o mnie, proszę zaznaczyć, że jestem prawdziwym sercem polskim”.

To polskie serce popchnęło ją m.in. do zaangażowania się – we współpracy z Henrykiem Sienkiewiczem i Ignacym Paderewskim – w działalność na rzecz promocji interesów polskich w Europie w okresie I wojny światowej. Tak o tym sama opowiadała w Kaliszu w 1927 r. w Sali Towarzystwa Muzycznego: „Szanowni słuchacze, w czasie wojny światowej wygłosiłam w Skandynawii osiemdziesiąt odczytów o Polsce. Miałam słuchaczy z różnych krajów, nie tylko z Europy, ale i innych części świata. Widziałam łzy płynące z oczu nie tylko niewiast, ale i poważnych mężczyzn, gdy mówiłam o cierpieniach naszego narodu i o tym, że morze boleści nie potrafiło zgaasić miłości Ojczyzny... Gazety z uwielbieniem pisały o narodzie, w którym półtora wieku strasznej niewoli, nieludzkich katuszy nie zdołało zatrzeć poczucia narodowości”.

W czasie tego samego przemówienia w Kaliszu w październiku 1927 roku tak określiła cel życia swojego i sióstr: „Nasza polityka – to miłość Boga, to miłość Ojczyzny. I dla tej polityki miłości gotowe jesteśmy poświęcić i siły, i czas, i życie”.

Przeprowadziła rzeczywiście brawurową akcję promocji Polski w Szwecji, Danii i Norwegii. Musiała być przekonująca w swych wystąpieniach, skoro jej odczyty o historii i kulturze Polski, jak również o prawie narodu do niepodległości skutecznie kształtowały wrażliwość społeczeństw północnoeuropejskich na sprawy kraju, nieistniejącego wówczas na mapie. Dotarła do dworów królewskich i kręgów dyplomatycznych, do skandynawskiej elity arystokratycznej, intelektualnej i

religijnej, ale także do środowisk prowincjonalnych, gdzie nikt wcześniej o Polsce nie słyszał. Jej odczyty, połączone z kampanią medialną, przyciągały setki słuchaczy, przyczyniając się także do zbiórki funduszy na pomoc humanitarną dla Polaków, cierpiących w czasie wojny.

Przemawiała porywająco – jak w Kopenhadze w 1916 r.: „Jesteś nieśmiertelny, kraju moich przodków! Jesteś nieśmiertelna, Ojczyzno ukochana, Polsko moja! [...] Śmiem to wypowiedzieć z czołem wzniesionym i z dumą w sercu!”. Swoją działalność publiczną tak komentowała: „Pytają się, skąd ja to umiem – a ja wszystkim mówię, że to Bóg chce, bym Polsce pomagała”.

Dom sióstr w Szwecji, a potem w Danii, stał się też miejscem spotkań emigrantów i polskich polityków o najrozmaitszych orientacjach, a także centrum duszpasterstwa polonijnego.

Jeden z ówczesnych polityków emigracyjnych tak po latach wspominał św. Urszulę: „Ta niezwykła osoba miała wówczas lat pięćdziesiąt, ale cała jej postać, żywość usposobienia, wyraz ciekawych, śmiejących się, chłonących wszystko oczu znamionowały wieczystą młodość. [...] Spalała się miłością dla Polski”.

### **Doskonalenie duszy**

W sierpniu 1920 roku powróciła do Polski. Osiedliła się w Pniewach k. Poznania i zyskała aprobatę Kościoła dla założonego przez nią Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego.

W nowych realiach na pierwszy plan w działalności św. Urszuli wysunął się społeczny wymiar patriotyzmu. Stąd jej nowe inicjatywy, nowe placówki o różnorodnym profilu, zakładane zwłaszcza tam, gdzie było najtrudniej, m.in. na Kresach Wschodnich. Stąd kolejne podróże, odczyty, artykuły, stąd szukanie sposobów zatroszczenia się o najuboższych. Stąd zakładanie organizacji religijnych w celu formacji przyszłej elity katolickiej oraz umiejętne wykorzystanie mediów do ewangelizacji: prasy i Polskiego Radia.

Główną pasją św. Urszuli stała się ewangelizacja poprzez propagowanie solidnego, chrześcijańskiego wychowania, dającego człowiekowi fundament na całe życie. Służbę oświatowo-wychowawczą rozumiała jako formowanie przyszłych dobrych rodziców – zwłaszcza matek, na kolanach których wychowują się święci, jak przekonywała – a równocześnie aktywnych, kompetentnych, solidarnych obywateli. Wychowanie i samowychowanie – mówiła – ma prowadzić człowieka do świętości. Świętość – to szczyt rozwoju człowieka, dostępny dla każdego chrześcijanina. Jako drogę do doskonalenia narodu wskazywała więc doskonalenie duszy Polaków, dlatego w pracy pedagogicznej akcentowała łączenie wychowania „dla ojczyzny niebieskiej” i „dla ojczyzny ziemskiej”.

Odrodzona w 1918 roku Ojczyzna doceniła zasługi św. Urszuli – zarówno te z czasów skandynawskich, jak i późniejsze, z okresu międzywojennego – przyznając jej trzy odznaczenia państwowe: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Niepodległości i Złoty Krzyż Zasługi za pracę społeczną dla kraju.

Senat III RP 5 marca 2009 r. w specjalnej uchwale „w sprawie uczczenia 70.

rocznicy śmierci świętej Urszuli Ledóchowskiej i uznania jej za wzór patriotki” wyraził „cześć i uznanie dla jej osoby oraz dzieł jej życia, poświęconego Bogu, Ojczyźnie i człowiekowi”, a zwłaszcza dla jej wszechstronnego zaangażowania w obronę Polski, po rozbiorach wykreślonej z mapy Europy, i pomoc Polakom rozproszonym po świecie.

Kościół, kanonizując ją w 2003 roku, wskazał, że obrany przez nią styl służby ojczyźnie ziemskiej i ojczyźnie niebieskiej, jest dla nas aktualnym wzorem do naśladowania i sprawdzoną drogą do nieba.

**s. Małgorzata Krupecka**

### **Święta Urszula Ledóchowska**

***Pomimo wszelkich zniszczeń i cierpień – jeszcze Polska nie zginęła, dopóki kochamy!***

*Wybrane fragmenty odczytów, wygłaszanych przez św. Urszulę Ledóchowską w Szwecji, Danii i Norwegii w latach 1915-1920*

Panie i Panowie, Polska żyje – widziałam ją wolną, zmartwychwstałą! Ale [...] musi robić nadludzkie wysiłki, by oswobodzić się z więzów, które tak długo pozbawiały ją wolności; musi dać się poznać, gdyż o niej prawie zapomniano lub zna się ją tylko z opowiadań tych, którzy ją szkalowali.

Mój kraj jest tak przedziwnie piękny, że czy kto chce, czy nie chce, musi go kochać!

Ziemio polska, tak piękna w swej zielonej szacie letniej, tak śliczna, gdy barwny przepych jesieni okrywa znużone drzewa, piękna, gdy zima otula kraj całunem nieposzlakowanej bieli, piękna o każdej porze, ale szczególnie piękna jesteś w naszych oczach, najśliczniejsza dla uchodźcy, który [...] podąży do polskiej ziemi... Kocham twoje wsie i miasta, mówiące wszystkie o przeszłości pełnej sławy, ale niestety także pełnej dni ponurych i smutnych.

Nauka Kościoła niosła nam pocieszenie. Kościół uczył nas, jak wpatrywać się w umierającego na drzewie krzyża Zbawiciela. Kościół uczył nas, że droga krzyżowa – to droga ludzi wybranych, umiłowanych przez Pana, że przez cierpienia zdążamy do radości, przez poniżenia do chwały, przez walkę do zwycięstwa, przez burzę do słońca, przez wygnanie do ojczyzny, przez śmierć do życia i przez krzyż do Boga.

I to dostrzegali nasi ciemniźcyiele. Stąd ich lęk przed naszą wiarą, jakby to była niebezpieczna broń – nawet w rękach małych, słabych i ujarzmionych. Stąd wszystkie prześladowania, krwawe prześladowania, przez które próbowano odebrać wiarę i naszą przynależność do świętego Kościoła katolickiego.

Od fizycznych prześladowań gorsze były prześladowania moralne, na jakie wystawiony był nasz naród. Prześladowcy przekonali się już, że ani więzienie, ani zesłanie, ani śmierć nie zdołają odwrócić polskich katolików i unitów od wiary

katolickiej. Próbują więc prowadzić walkę z katolicyzmem w inny sposób: wprowadzając niewiarę, materializm, demoralizację wśród ludu polskiego.

Często udawało się wrogom zadawać głębokie rany duszy polskiego narodu, ale nie zdołali wykorzenić wiary z polskich serc.

Jak biedny rozbitek chwyta się mocno płynącej po powierzchni morza deski, tak naród polski uchwycił się wiary i tylko to nas ocaliło od upadku. Wiara stała się najsilniejszą ostoją naszej narodowości.

Polska – ośmielam się powiedzieć to z dumą i radością – jest jedną z najwierniejszych cór Kościoła katolickiego. W naszym kraju miłość Ojczyzny i miłość Kościoła łączą się w jedną żarliwą miłość. Dwa te uczucia wspierają się nawzajem – jedno jest siłą drugiego. Kochamy Ojczyznę, bo takie jest przykazanie Kościoła, kochamy Kościół, bo jest podwaliną i rękojmnią naszego życia narodowego.

W życiu naszego narodu wiara ujawnia się trojako: w przywiązaniu do Następcy świętego Piotra, w miłości Maryi, Matki Bożej, którą po nieszczęśliwym panowaniu Jana Kazimierza cały lud czci jako Królową Polski, w niewzruszonej nadziei, że Bóg przez cierpienia i strapienia prowadzi nas do odbudowy Polski, do królestwa wiecznej szczęśliwości.

Katolicyzm polski znalazł swoisty wyraz w licznych świętych, którzy stanowią dumę i zaszczyt Narodu polskiego i którzy przechowali czystość wiary i moralności w naszej Ojczyźnie.

Wychowawczynią była i została na zawsze wymagająca. Katolicyzm i polskość – co nieraz powtarzała – były w jej przekonaniu koniecznymi, dopełniającymi się czynnikami w wychowaniu – oba żądały walki z wszelką połowicznością i wygodnictwem, oba stawiały duszy postulat świętości na co dzień, wypracowywanej w rzetelnym spełnianiu obowiązków”. Rozumiała, że „żądając wiele, trzeba głęboko kochać i rozumieć ludzi i dawać wyraz tego do nich stosunku w uśmiechu. Tak, w uśmiechu, który jest wykwitem triumfu życzliwości nad chłodem, miłości nad egoizmem i nie przychodzi bez walki. A nieodstępnym jego towarzyszem jest dobry czyn.

„Kurier Warszawski”, 1939  
Fot. Archiwum Urszulanek SJK

Parafia Rzymskokatolicka p.w. św. Antoniego, ul. św. Antoniego 4, 87-100 Toruń  
tel. 56 610-22-40 e-mail: womisz@wp.pl  
strona internetowa: antoni-torun.pl

Konto bankowe: PKO BP II O/Toruń 58 1020 5011 0000 9302 0097 0368  
Redakcja: ks. prob. Wojciech Miszewski, Grzegorz Dombrowski  
Za ofiarę na gazetkę serdeczne „Bóg zapłać”

**DRUK: PPHU PROJAN Toruń ul.. Grudziądzka 172a**